

Przed południem, przed zmierzchem

premiera 8 marca 2009

Reżyseria Piotr Cieplak

Choreografia
i wykonanie:

Izabela Chlewińska

Katarzyna Chmielewska

Jacek Owczarek

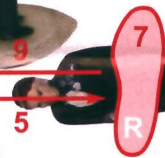
Leszek Bzdyl

Scenografia: Andrzej Witkowski

START



10



Krzysztof Skolimowski

Muzyka: Paweł Szamburski

Patryk Zakrocki

Teatr Nowy

ul. Kasztanowa 20, 90-002 Łódź



Teatr Nowy im. K. Dąbki w Łodzi: ul. Kasztanowa 20, 90-002 Łódź
Dyrektor: Maciej Janusz Michałek, Dyrektor Artystyczny: Izabela Chlewińska

Art. Szamburski

Podziękowania dla Muzeum Kinematografii w Łodzi,
szczególnie dla zastępcy dyrektora pani Barbary Kurowskiej,
za pomoc przy kompletowaniu materiałów

Widzimy mieszkanie, ażurowe, pozbawione ścian,
a jednak z precyzyjnie zaznaczona topografią
– przedpokój, pokój, łazienka, kuchnia. I pięciu
bohaterów. Jeśli wyobrazimy sobie, że każdy
mieszka osobno, to znaczy jest jedynym lokato-
rem takiego mieszkania, i wyobrazimy sobie pięć
takich mieszkań nad sobą w bloku, a następnie,
że słupek tych pięciu mieszkań składamy do jed-
nego, którego lokatorzy w dalszym ciągu są prze-
konani, że mieszkają samotnie, wówczas otrzy-
mamy klucz do przestrzeni, w jakiej rozgrywa się
nasz spektakl.

Czwartek, popołudnie

Mam upodobanie do wycieczek w różne strony. Zawsze podejmuję się takiej pracy, która całkowicie różni się od tej wykonywanej ostatnio. To wynika z przekonania, że nie ma jednego sprawdzonego sposobu, jednego uniwersalnego języka. Ale również z przekonania, że za każdym razem gram tą samą metodą, choć wykonuję ją na różnych instrumentach. Na grzebieniu, na drewnianej fujarce, a czasem z pomocą orkiestry symfonicznej. Nie znam ostatecznego wyniku spotkania mnie samego ze światem i ta świadomość wrażliwia moją strategię reżysera teatralnego, który wciąż wybiera coraz to inne sposoby na tego spotkania opisywanie.





Sobota, tuż po śniadaniu
 Przerzucam się z jednej formy spektaklu na drugą.
 Raz przygotowuję skromne przedstawienie w pinińcu,
 innym razem wielką, inscenizację z muzyką zespołową,
 obsadą, jak „Opowiadania dla dzieci” Singera w Te-
 atrze Narodowym – najwiękшому, mającemu na uwadze skalę
 przedstawienia, spektakli, jaki robiłem. Czasem wystę-
 wiam dla jakiegoś kermetycznej grupy aktorów, in-
 mym znów razem cunig gest wobec szerszej widowni
 robiąc spektakl na dworcach albo wystawiając „Zemstę”
 Fredry w Teatrze Polskim w Poznaniu, gdzie oficjalnie
 czempis z doświadczeń w klasycznym

teatru.



Niedziela, późne popołudnie
 Nie panuję nad materią, spektakli, tak jak mam pocz-
 cie, że nie panuję nad zyciem, w jakimkolwiek sensie.
 Zdaje mi się chwila, że mam drogowskaz, a za chwilę go
 gubię. Podobnie jest z teatrem. Z jednej strony mam ja-
 kies doświadczenie teatralne, jakiś warsztat, świadomość
 narodził, którym się ostygł. Tylko że one za
 każdym następnym razem są bezwzględne, bo nicade-
 kwatne do danego przedstawienia. Wciąż na nowo muszę
 je dostosowywać. Ponieważ nie znam końca metody, próba
 wygniewania jej za każdym razem na innym instrumen-
 cie jest tym bardziej kusząca. To mnie również chro-
 ni przed zudzeniem, że cokolwiek jest tu do ogarnięcia.

Wtorek, chwilę przed świtem

Moje myślenie o świecie, mam nadzieję otwarte, ma w sobie pewne aksjomaty. Te aksjomaty to przekonanie, że poza grozą świata istnieje jego piękno i wzniosłość. Poza bestialstwem ludzi jest jeszcze ich dzielność i obie te strony się przenikają, są w ciągłym ruchu. To dynamiczna sytuacja. Przedstawienia buduję w oparciu o takie przekonania. Każdego dnia mamy do czynienia z katastrofą świata i doświadczamy jej nie tylko z zewnątrz, ale również od środka, poprzez naszą głęboką dezorientację i zagubienie. Albowiem nasze poczucie pewności jest bardzo kruchoj natury. Ta konstatacja jest dla mnie zaledwie punktem wyjścia, a nie przestaniem, które ma wynikać z moich spektakli. Ludzie nie po to przecież idą do teatru, by dowiedzieć się czegoś, co wiedzieli wychodząc z domu. Dla twórcy wyzwaniem jest, by wspólnie z widzami, nie stosując drogi na skróty ani nie serwując nikomu łatwych pocieszeń, opowiadać jednak o losach ludzi, wnikać w ich byt. W tym powszechnym chaosie, w tym gruzowisku, odkrywać brzmienia i znaczenia, momenty, które istnieją, a których w naszym codziennym lęku i panice nie dostrzegamy. Twórca wspólnie z widzami, nie umając rzeczywistości, powinien iść w głąb spraw ważnych i odnajdywać tam takie nici, które choć porzywane, można jednak posprzągać, by móc się na nich utrzymać. Odkrywać w sobie, w ludziach przestrzenie, które, mimo że niedostrzegane – istnieją i sprawiają, że jesteśmy bogatsi niż nam się wydaje. Nie bogaci,

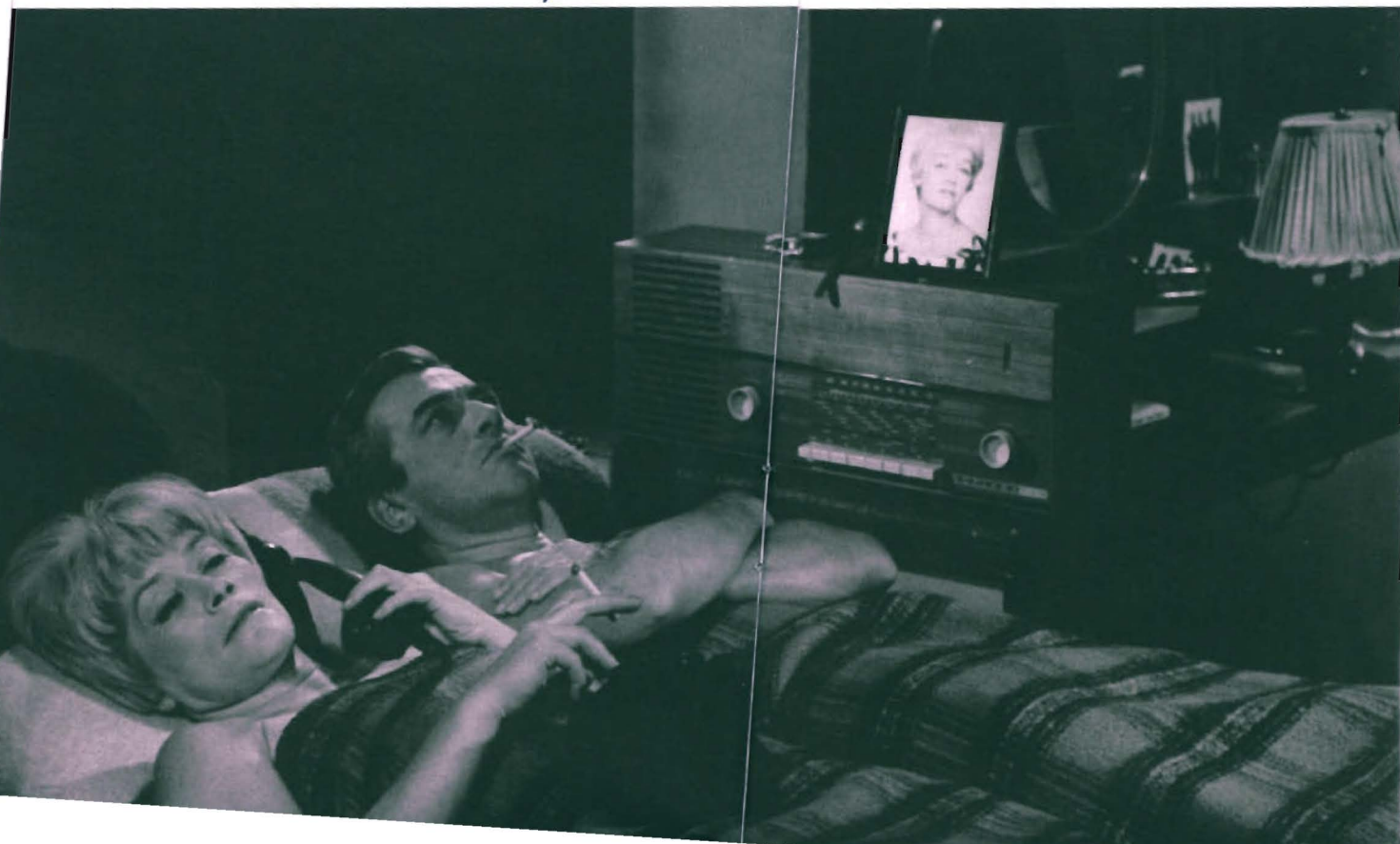
ale bogatsi. Poza masakrą są gdzieś jeszcze chwile też szczęścia, kiedy ten ostateczny werdykt, bokujący nas w przestrzeni świata, jest przynajmniej zawieszony. Melodia nie wybrzmiała do końca. Są chwile, jest moment, pada deszcz. Ludzie, choć rzadko, ale czasami jednak się spotykają.

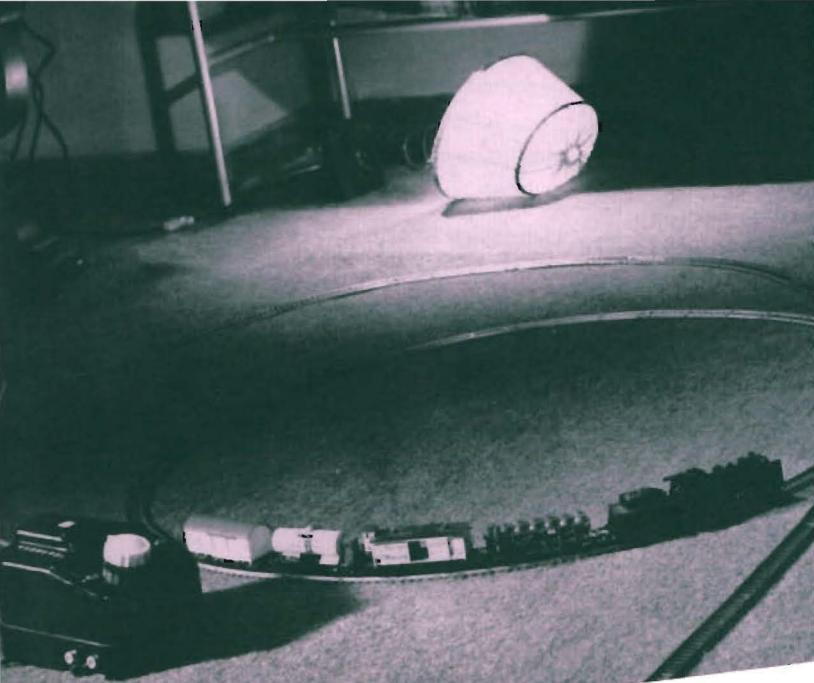


Czwartek, przed zmierzchem

Spektakl nosi tytuł „Przed południem, przed zmierzchem”, gdyż chcieliśmy w nim dotknąć niewielkiego, na ogół nieważnego fragmentu życia. O świcie, o północy, w samo południe następują kluczowe, spektakularne momenty. Ostateczne spotkania, decyzje, przeloty, katastrofy. A my, robiąc to przedstawienie świadomie krążyliśmy wokół momentów mało spektakularnych – momentów zamyśleń.

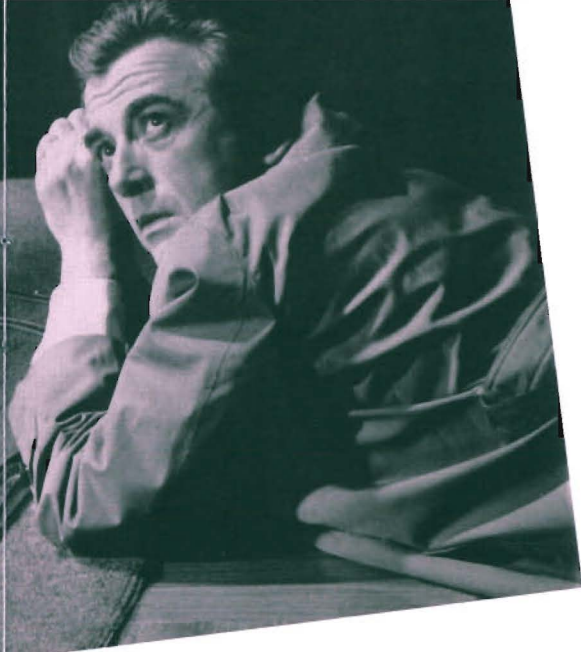
Poświęcamy przedstawienie czasowi, który przemyka, który traktujemy jako nieważny, poboczny. Stojąc, które wędruje po kanapie, gdy nic się nie dzieje. Nudzie. Wszystkim tym zaniechaniom, niedokończonym myślom, chętkom i małym kompromisikom. To jest spektakl o międzyczasie. J nie jakimś dramatycznym, tylko takim średnim, nijakim, w którym wtasciwie każdy przeciętny człowiek może się rozpoznać.





Czwartek, wciąż przed zmierzchem

To przedstawienie jest pierwszym moim tak radykalnym doświadczeniem obejmującym kontakt z tancerzami postępującymi się ruchem na profesjonalnym poziomie. Wielokrotnie współpracowałem z Leszkiem Bzdylem i wyczerlenie na język ciała nie jest mi obce. A jednak nigdy dotąd nie pracowałem z tancerzami w taki sposób, by ich ciała stanowiły główną materię spektaklu. Mimo to mogę o nim mówić dokładnie tak, jak o innych swoich spektaklach. Choć forma, wygląd zewnętrzny – instrument jest zupełnie inny.



Sobota, około południa

Widzimy mieszkanie, azurowe, pobawione ścian, a jednak z precyzyjnie zaznaczoną topografią – przedpokój, pokój, łazienka, kuchnia. J pięciu bohaterów. Jeśli wyobrazimy sobie, że każdy mieszka osobno, to znaczy jest jedynym lokatorem takiego mieszkania, i wyobrazimy sobie pięć takich mieszkań nad sobą, w bloku, a następnie, że stupek tych pięciu mieszkań składamy do jednego, którego lokatorzy w dalszym ciągu są przekonani, że mieszkają samotnie, wówczas otrzymamy klucz do przestrzeni, w jakiej rozgrywa się nasz spektakl. Obserwujemy bohaterów w ich w codziennych czynnościach. Każdy ma inny rytm, inny cykl, inne upodobania. Każdy jest jakoś charakterystycznie opisany.

Powiedziałek, popołudnie lub wieczór

Pierwsze 15 minut spektaklu to proces ich życia pokazany na maksymalnie przyspieszonych obrótach. Fundujemy widzom najwyższe tempo, na jakie nas stać. Dzięki temu zabiegowi otrzymujemy obraz atrakcyjny

i zartobliwy. I nie ma w nim absolutnie żadnych sug-

stii, że chcemy kogośkolwiek wciągnąć. Nie pochylamy się z charakterystyczną zmarszczką na czole nad załozonym

kosm ludzkości mówiąc: Patrzcie. Widzicie jak jestestwy głupi, nieładny, zapaczony, obłąkani na siebie i samotni?

Nie podobnego. Nie jestem sędzią, w tej sprawie, a jedyn-

nie uczestnikiem, może trochę doświadczonego i ironicznym, ale jednak wyjątkowo obserwatorem. W tych pigmamentach mi-

nuta podążała rzeczywistość to wydeptywane ścieżki, mi-

janek, katastrofy, przewroty wydarzenia, które zazwy-

czaj dzieją się przy takim przyspieszeniu. Cała reszta

spektaklu, czyli jakby główna jego esencja, to robienia-
nie tych pigmamentów w mikro skali.

Wtorek, przed południem

Jeśli po dynamicznym wstępie gwałtownie zmieniamy

tempo, nie tylko do normalnego rytmu opowiadania, ale

wręcz maksymalnie je spowalniamy, wówczas przy takim

zblizeniu pod mikroskopem odkrywamy całą kopalnię sta-

now, momentów, chwil, które, jeśli nawet rejestrujemy,

to nigdy się na nich nie skupiamy. Okazuje się, że czas tak

szereko rozciągnięty nie biegnie już w rytmie

tykającego zegara, tylko lekko jak reka reżysera się





w jakieś zakola, zastójny. I kiedy znikają ściany, a nasi bohaterowie zaczynają się dostrzegać, to już nie wiemy, nie mamy pewności, kto u kogo, w którym mieszkaniu i kim jest. Komu co się śni lub tylko co sobie wyobraza. Tworzy się dowcipny labirynt, ale i poetycka, poszerzająca sposób patrzenia i myślenia o świecie przestrzeń.

Czwartek, prawie wieczór

Świadomie umieściliśmy rzeczywistość tego spektaklu w latach sześćdziesiątych. Według scenografa Andrzeja Witkowskiego lata sześćdziesiąte były odkryciem nowoczesności. Pora tym antydatowanie pozwala nam na przywrócenie oka. Stawia rodzaj nawiasu, by uniknąć tego podkreślonego zmarszczką, na czole osądu czyli publicystycznego charakteru przedstawienia. Ponieważ zarazem kostiumy i scenografia stylizowane są na czasy sprzed czterdziestu lat, możemy pozwolić sobie na muzykę, która brzmi wyjątkowo nowocześnie. Żywe instrumenty przetwarzane elektronicznie tworzą dźwiękowe smugi, plamy, które w tym spektaklu stają się jeszcze jedną, niezależną płaszczyzną. Wszystko po to, by przestrzeń naszej wypowiedzi uczynić bardziej uniwersalną, bogatszą.

Piątek, późny poranek

W ruchu najpiękniejsza
jest jego abstrakcja.

Pomaga wyzwolić się
z oczywistego myślenia,
z bezpośredniego czucia:
co to jest, co to zna-
czy? I leżemy my sami,
gdyby być bardziej
uwaznym, stajemy w
progu drzwi i kotłujemy
się przez wiele mi-
nut. I dopiero wówczas,
kiedy to kotłowanie trwa
bardzo długą chwilę, do-
strzegamy w tym znacze-
nie. Dostzegamy sens
nudny, czekania, marzenia.

I leżemy w takich zatrzyma-
niach jest bogatego, niedo-
powiedzianego – niedokonczonych nas samych. Jak bar-
dzo jesteśmy tu i teraz, w kontakcie z największą
wartością, jaką jest nasze bycie pisane przez duże B.
Nie w konkluzji. I nie w tym, jak racjonalnie, zdrowo-
rozsądkowo, na potrzeby naszego mózgu to przy-
piczujemy, nazwiemy czy opiszemy słowami.



Niedziela, przed zmierzchem

W tym znaczeniu jest to spektakl o milczeniu. O tym co
w naszym umyśle, duszy, ciele zdarza się po drodze,
przy okazji. I na co najczęściej nie zwracamy uwagi.

Piotr Cieplak

Przed południem, przed zmierzchem

Reżyseria **Piotr Cieplak**

Choreografia i wykonanie:

Izabela Chlewińska
Katarzyna Chmielewska
Leszek Bzdyl
Jacek Owczarek
Krzysztof Skolimowski

Scenografia **Andrzej Witkowski**

Muzyka **Paweł Szamburski,**
Patryk Zakrocki

Inspicjent **Jadwiga Dziewałtowska-Gintowt**

Piotr Cieplak

Urodził się w 1960 roku. Studiował teatrologię w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie i reżyserię w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. Uczył się na przedstawieniach Jerzego Jarockiego, Andrzeja Wajdy i Teatru Ósmego Dnia. Debiutował jednoaktówkami Aleksandra Fredry w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu u Krystyny Meissner. Uczestniczył w warsztatach Petera Brooka.

Znaczącym w biografii reżysera przedstawieniem była „Historia o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka. Staropolski dramat reżyser inscenizował dwukrotnie: we Wrocławiu w Teatrze Współczesnym i w warszawskim Teatrze Dramatycznym. Tam też zrealizował „Wyprawy krzyżowe” Mirona Białoszewskiego i „Ptaszka Zielonopiórego” Carla Gozziego.

W 1996 roku objął dyrekcję artystyczną Teatru Rozmaitości. Tam wystawił „Historię o Mitosiernej” Ariano Sussuny. Po odejściu z Teatru Rozmaitości reżyserował w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu („Historia Jakuba” wg Wyspiańskiego), Teatrze Studio w Warszawie („Kubuś P.” wg Alana Aleksandra Milne’a) i Powszechnym („Król Lear” Williama Shakespeare’a). Piotr Cieplak reżyserował też spektakle offowe, m.in. miniaturę z udziałem Joanny Kasperek i Grzegorza Artmana dla międzynarodowego projektu „Hotel Europa”, a także widowisko „Muzyka ze słowami” z udziałem zespołu Voo Voo oraz Jana i Marii Peszków. Do swoich ważnych dokonańalicza „Księgę Hioba” z Wrocławskiego Teatru Współczesnego (2004).

„Szczęśliwe Dni” Becketta wyreżyserowane w Teatrze Polonia (2007) i całkiem niedawne przedstawienie – „Król umiera czyli ceremonie” Ionesco wystawione w Teatrze Starym w Krakowie (2008).

Najważniejsze nagrody:

1991 – 17. Opolskie Konfrontacje Teatralne nagroda dla młodego reżysera przedstawienia „Żołnierz Królowej Madagaskaru” w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu

1994 – 19. Opolskie Konfrontacje Teatralne, Grand Prix za przedstawienie „Historija o Chwalebnym Zmartwychstaniu Pańskim” w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu

1998 – 8. Międzynarodowy Festiwal Teatralny „KONTAKT” – nagroda za urodę plastyczną dla spektaklu „Testament psa” z Teatru Rozmaitości w Warszawie

2000 – Gdańsk – IV Festiwal Szekspirowski – Złoty Yorick dla „Wesołych kumoszek z Windsoru” z Teatru Powszechnego w Warszawie

2002 – Warszawa – Paszport „Polityki” w dziedzinie teatru za rok 2001 – za konsekwentne opowiadanie w teatrze o solidarności, współczuciu i budowaniu przez człowieka własnej tożsamości

2005 – Warszawa – nagroda im. Konrada Swinarskiego za reżyserię „Słomkowego kapelusza” Labiche’a w Teatrze Powszechnym im. Zygmunta Hubnera w Warszawie

2008 – Nagroda TVP Kultura „Gwarancja Kultury” w kategorii „teatr” za reżyserię przedstawienia „Opowiadania dla dzieci” w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Nowy Dada

„Przed południem, przed zmierzchem” to pierwsza premiera tej grupy, która od początku bieżącego sezonu stała się integralną częścią zespołu artystycznego Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka. Nowy Dada jest działającą równolegle mutacją gdańskiej formacji Dada von Bzdulow. Nowy Dada tworzą Izabela Chlewińska, Leszek Bzdyl, Jacek Owczarek – wybitni i utalentowani tancerze.

Dada von Bzdülów są obecnie uważani za jedną z najciekawszych grup tanecznych. Powstali w 1993 roku z inicjatywy Leszka Bzdyla i Katarzyny Chmielewskiej i dotychczas zrealizowali ponad trzydzieści premierowych przedstawień. Spośród pokazywanych z powodzeniem w Polsce i za granicą warto wymienić następujące: „Zagłada ludu”, „Człowiek, który kłamał”, „Nie było, nie będzie czyli nie ma”, „Sonata”, „Apartament no7”, „Dialogus In conventione”, „Drop Dead Gorgeous” (koprodukcja z Vincent Dance Theatre), „Magnolia”, „So Beautiful”, „Faktor T” czy „Kilka błyskotliwych spostrzeżeń (a la Gombrowicz)”. W dorobku zespołu są również międzynarodowe produkcje i wydarzenia artystyczne realizowane w Niemczech, Belgii, Szwecji i Anglii. Do najważniejszych zaliczyć należy: „Landscape X” w Sztokholmie („The Rape of Europe” reż. Piotr Cieplak, 1998) oraz SEAS („ODYS-seas” reż. Leszek Bzdyl, 2004).

Występ Dada von Bzdulow to w zasadzie występek – przeciwko banalnym obrazkom i tanim emocjom. Rzecz kąśliwa, zrobiona z dystansem i przewyborna.

Piotr Czaplicki, dziennik – dodatek Kultura

Teatr Dada ma swoją wewnętrzną motywację, jest energetyczny, czasem seksowny i zabawny

John Rockwell, The New York Times

W ich wykonaniu taniec nie jest czymś sztucznym, wyuczonym, widać, że właśnie za jego pomocą chcą mówić do widza.

Mirosław Baran, Gazeta Wyborcza – Trójmiasto

Oni usypiają czujność widowni, sugerują: to nic takiego, ot, tańczymy sobie i tyle. A jednak spod tej pospolitości stale prześwieca tytułowa błyskotliwość. Nie chodzi o momenty czy fragmenty, w których nagle wystrzela w górę raca humoru czy błyska piękno klasycznego baletu w solowym wykonaniu Katarzyny Chmielewskiej. Chodzi o stałą obecność myśli, że tu nie chodzi o zabawę.

Tadeusz Skutnik, Dziennik Bałtycki



SzaZa czyli duet Paweł Szamburski/Patryk Zakrocki

Muzycy, improwizatorzy, animatorzy, którzy od 1999 roku aktywnie działają na stołecznej scenie muzyki improwizowanej i sztuki niezależnej. Prowadzili cykle Galimadjaz (www.szmetry.com/galimadjaz) oraz Djazzpora (www.djazzpora.art.pl), które w dużej mierze przyczyniły się do uformowania warszawskiej sceny muzycznej. Udzielają się min. w takich projektach jak – Tupika, Meritum, Ea, Meoma, Horny Trees, Cukunft, kwartet smyczkowy Nonstop, kwartet klarnetowy Ircha Pneumatic i wielu innych.

Tworzą muzykę dla teatru, filmu, kina niemego, tańca współczesnego. Współpracowali między innymi z P Ciepłakiem, P Miśkiewiczem, L. Bzdylem, M. Liberem, K. Globiszem, M. Pieprzycą, K. Kozyrą, P Borowskim.

Działają również w niezależnym wydawnictwie LadoABC (www.ladoabc.com) oraz Stowarzyszeniu Kulturalnym Lado.

W tym roku (2009) obchodzą dziesięciolecie działalności artystycznej!

www.myspace.com/zakrocki

www.myspace.com/szamburski



TEATR NOWY

im. K. Dejmka w Łodzi

Dyrektor naczelny
Janusz Michaluk

Dyrektor artystyczny
Zbigniew Brzoza

Koordynator pracy artystycznej:

Andrzej Podgórski
Barbara Dembińska

Rzecznik prasowy:

Jolanta Jackowska-Czop

Sekretarz literacki:

Bożenna Jędrzejczak

Konsultant ds. wydawnictw:

Dariusz Bilski

Specjalista ds. zbiorów archiwalnych:

Zofia Plinkiewicz

Dział Wydarzeń Okoloteatralnych

i Wydawnictw:

Zdzisław Jaskuła

Specjalista ds. edukacji teatralnej:

Anna Ciszowska

Kierownik Działu Promocji:

Bolesław K. Gałczak

Kierownik Biura Organizacji Widowni:

Elżbieta Kujawińska

Kierownik Działu Technicznego:

Sławomir Bergański

Pracownia elektroakustyczna:

Wiesław Roźniatowski

Sławomir Solarski

Ryszard Sosnowski

Lucjan Wegner

Maciej Wyplosz

Stolarnia:

Paweł Jaszczak
Robert Kędziński

Ślusarnia:

Leszek Pawlak

Charakteryzatornia:

Bożena Kobierzycka
Małgorzata Zawadzka-Lewik

Rekwizytorzy:

Marzena Łuczak
Piotr Malec

Pracownia plastyczna:

Dorota Ciach
Jarosław Kluszczyński

Tapicer:

Piotr Nowosielski

Garderobiane:

Teresa Cichoń
Beata Łuczak
Krystyna Meczulska

Obsługa sceny:

Piotr Budner
Leszek Pawlak
Czręgorz Pawłowski
Adam Sobczyński
Marek Szymański

Modystka:

Barbara Dyguda

Redakcja programu:

Dariusz Bilski

DUŻA SALA

w przygotowaniu
wg. G. A. Bürgera

Przygody Barona Münchhausena

Reżyseria Adam Walny

Król—Duch

Reżyseria Łukasz Kos

W programie wykorzystano fotosy
z filmów:

„Upał” 1964 reż. Kazimierz Kuiz
(Barbara Krafftówna, Wiesław
Gołas) foto CAF

„Poradnik matrymonialny” 1967
reż. Włodzimierz Haupe
(Irena Karel) foto CAF

„Poradnik matrymonialny” 1967
reż. Włodzimierz Haupe
(Alina Janowska, Andrzej Japicki)
foto CAF

„Poradnik matrymonialny” 1967
reż. Włodzimierz Haupe
Andrzej Japicki) foto CAF

„Lekarstwo na miłość” 1965
reż. Jan Batory

(Krystyna Sienkiewicz) foto CAF
„Dzieciół” 1970 reż. Jerzy Gruza
(Wiesław Gołas, Władysław
Hańcza) foto CAF

Wykorzystane materiały pochodzą
ze zbiorów Muzeum Kinematografii
w Łodzi.

MAŁA SALA

Jarosław Iwaszkiewicz

Słońce w kuchni

Ofelia is not Dead

Fiodor Dostojewski

Stawrogin

Wieczór autorski

w przygotowaniu

Na motywach prozy
Malcolma Lowry'ego

Na Krańcach świata

CENTRUM EDUKACJI
TEATRALNEJ

Vašek Kania

Brygada szlifierza Karahana

NOWY PRZEDSTAWIA

Agata Biziuk

Kukułka

Nava Semel

Yotam

Rezerwacja i sprzedaż biletów oraz informacje:

Biuro obsługi widzów

czynne od poniedziałku do piątku
w godzinach 10.00-16.00, przyjmuje rezerwacje
biletów grupowych i udziela informacji
o repertuarze;
tel./fax (042) 630 20 86
lub 633 44 94 wew. 306
e-mail: bilety@nowy.pl

Kasy teatru

Duża Sala ul. Więckowskiego 15
tel. (042) 636 05 92 lub 633 44 94 wew. 305;
kasa czynna od wtorku do piątku w godzinach
09.00-19.00, w soboty w godzinach 12.00-19.00
oraz godzinę przed rozpoczęciem przedstawień
granych w niedziele, święta i do południa.

Mała Sala ul. Zachodnia 93
tel. (042) 633 44 94 wew. 317;

kasa czynna godzinę przed
rozpoczęciem przedstawienia.

W obu kasach można kupować bilety
na przedstawienia grane zarówno
na Dużej jak i na Małej Sali
oraz w Centrum Edukacji Teatralnej,
ul. Andrzeja Struga 90

Rezerwacja biletów:

telefonicznie w kasach teatru
przez internet, e-mail: bilety@nowy.pl

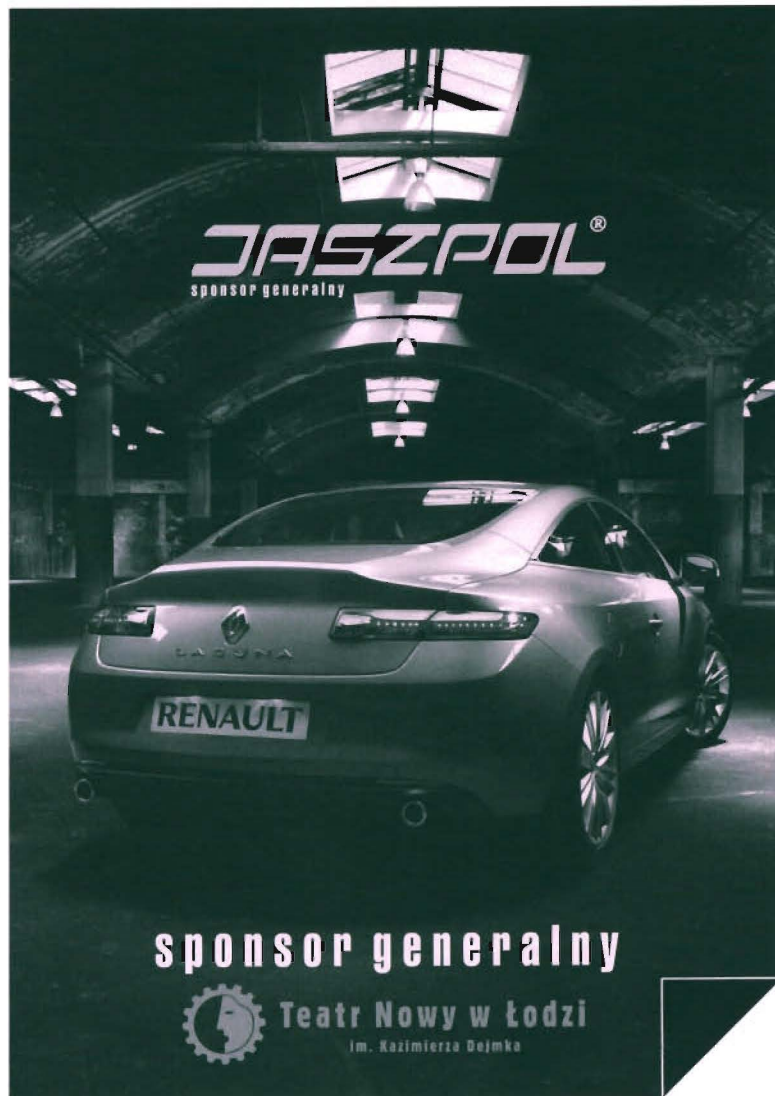
Projekt
programu i plakatu.
Maciej Buszewicz

Sponsorzy i partnerzy teatru:



CENTROSTAL ŁÓDŹ
partner pewny jak stal

Patroni medialni:



www.jaszpol.pl

JASZPOL SP. Z O.O.
AUTORYZOWANY KONCESJONER RENAULT I DACIA
ŁÓDŹ, UL. BRUKOWA 2 TEL. 042 612 12 22
ZGIERZ, UL. ŁÓDZKA 28 TEL. 042 716 26 52
SKIERNIEWICE, UL. BUCZKA 2 TEL. 046 833 26 90





Teatr Nowy

im. Kazimierza Dejmka

ul. Zachodnia 93, 90-402 Łódź

www.nowy.pl

Kasy teatru tel. (042) 636 05 92

Duża Sala ▶ kasa czynna od wtorku do piątku w godzinach 09.00-19.00
w soboty w godzinach 12.00-19.00

Mała Sala ▶ kasa czynna godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia